

Odpowiedzialny za redakcję
Edward Mielke w Poznaniu.
Administracja i ekspedycja: Plac Wilhelmowski No. 5.
Redakcja: Róg ul. Rynek 16. Marcin No. 67.
Dzielnik Poznański
Wychodzi co tydzień w piątek po południu.
Cena ogłoszeń (inzeracji)
Wiersz 1 linia 1 gr. 5 fen. — Reklamę od
wiersza 1 linia 3 gr. 5 fen. (incl. 1000)
Za redakcję, administrację i ekspedycję winny być
traktowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
centu 2 tal. 10 gr. w monetach pr.
wiosna 3 tal. 10 gr. 5 fen. w Austrii 4 tal. 10 gr. 5 fen. w Prusach 5 tal. 10 gr. 5 fen. w Włoszech 6 tal. 10 gr. 5 fen. w Belgii 7 tal. 10 gr. 5 fen. w Ameryce 8 tal. 10 gr. 5 fen.
Przedpłata półroczna
centu 4 tal. 10 gr. 5 fen. w Austrii 5 tal. 10 gr. 5 fen. w Prusach 6 tal. 10 gr. 5 fen. w Włoszech 7 tal. 10 gr. 5 fen. w Belgii 8 tal. 10 gr. 5 fen. w Ameryce 9 tal. 10 gr. 5 fen.
Przedpłata roczna
centu 8 tal. 10 gr. 5 fen. w Austrii 10 tal. 10 gr. 5 fen. w Prusach 12 tal. 10 gr. 5 fen. w Włoszech 14 tal. 10 gr. 5 fen. w Belgii 16 tal. 10 gr. 5 fen. w Ameryce 18 tal. 10 gr. 5 fen.

AGENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:
— F. H. Richter, księgarz i nakładca „Strzechy” w Lwowie przy placu Maryackim. — W Paryżu (przyjmując przedpłaty) **Alejo** do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję w Paryżu pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frakturę u M. Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60, A. Katenmeyer, H. Albrecht, Tanbenstrasse 34. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie n. M. Dabbe & Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Ring. — W Buku: St. Bański. — W Bydgoszczy: Tomasz Sniegowski, w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Kostrzynie: Swohoda, w Krotoszynie: Ludwik Ciemierski, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Ostrowie: J. Priebatsch, w Pleszewie: L. Zborowski, w Śmiglu: T. Radkiewicz.

POZNAN, 6 lipca.
Wiadomości, jakie nas doszły z Paryża, stwierdzają, że stronnictwo republikańskie, przy wyborach obecnych odniosło najpełniejszy zwycięstwo. Zaledwie dziesięciu kandydatów stronnictwa monarchistycznego zostało obranymi na posłów; same dzienniki legitymistowskie przyznają, że dla siebie niepomysłny rezultat. Podobny wypadek wyborów wzmacniając zastępowanie republikańskich deputowanych w zgromadzeniu narodowym, w którym dotąd przewagę miało stronnictwo monarchistyczne-reakcyjne, przyczyni się niewątpliwie do usunięcia tej anomalii, tymczasowości zwaną, która trzymając wszystko w zawieszaniu, stała jeno niepokój w umysłach wszystkich. W obec podobnego objawu woli narodowej, na ogłoszenie rzeszypolitej, jako formy rządu, prawdopodobnie długo wyciekać nie będziemy, zwłaszcza że już powtórnie, bo raz pierwszy przy wyborach do rad muncypalnych opinia publiczna w tym samym kierunku się wyraziła. Bez wyjścia zaś z tymczasowości, niepodobna prawie myśleć o zreorganizowaniu kraju, tego najpierwszego warunku dalszego rozwoju. Tymczasowość może być tylko na ręce wszystkim pretendentom do rządów Francji, którzy nie troszczą się o jej dobro, mają tylko swój własny interes na oku. W dziele reorganizacji Francji współudział p. Gambetty, tego męża, który w chwilach krytycznych przez jakie Francja przechodziła, sam jeden można powiedzieć, stał się czołowym wszystkim przeciwnościom, jakie ją naciskały, a który w trzech miejscach obranym został na deputowanego, może być tylko pożytecznym. Pomoc jego może być tym pożyteczniejsza, ile że wśród klęsk i nieszczęść, jego umysł jasny dojrzał ich przyczynę, a nie oszczędzając dumy narodowej, znalazł w sobie odwagę do wypowiedzenia jej Francji. W mowie swej w Bordeaux mianem, powiedział pomiędzy innymi, że główną przyczyną klęski Francji jest ciemnota mas: „Przedewszystkiem, mówił on, usunąć należy głowę powód wszystkich cierpień Francji, ciemnotę, z której wychodzi całe zło; jednym zaś do tego środkiem jest wykształcenie wszystkich. Francja dała się przesłaniać innym mniej zdolnym narodom, które szły naprzód, gdy ona stała. Z dowodami w ręku można wykazać, że niższość naszego wykształcenia spowodowała na nas wszystkie nieszczęścia. Zwycięzcy zostaliśmy przez przeciwników, którzy mieli za sobą wychowanie, karność, naukę, co wszystko dowodzi, że nawet w starciach pomiędzy siłami materialnymi inteligencja górę bierze.”
W obec więc tego, wszedłszy do zgromadzenia, zacząć zapewne będzie przymusowego wykształcenia, które skoro obejmie wszystkich, zdolnym jest dać Francji to stanowisko, do którego ma prawo ze względu na swą rozległość i ilość ludności.
Na rozwiązanie tych wszystkich wątpliwości zapewne długo wyciekać nie będziemy.
Wreszcie zwracamy uwagę czytelników naszych na wiadomość telegraficzną z Wiednia, zawierającą bardzo znaczące oświadczenie hr. Hohenwartu na posiedzeniu izby panów. Oświadczenie to łącznie z konferencją, jaką tenże ciągle odbywa z przewodniczącym czeskim i morawskim, jest wielkiego znaczenia, głównie z tego względu, że konstelacje pojeńcowe, jak się wyraził, są bardzo pomysne. Tyle razy wskazywało na podobne konstelacje już wskazywano, że choć hr. Hohenwart, zdaje się, jak dotąd należał do tych mężów stanu, którzy działają umiarkowanie, wszakże powstrzymując się od wszelkich wniosków, wolimy zacząć od ziszczenia się rzeszypolite konstelacji.
Rosja wprowadza w życie korzyści zdobyte na konferencyach londyńskich w dniu 13 marca r. b. odbytych. Flota jej wojenna korzystając z pozwolenia Turcji

przeprawy Dardanelle, aby się usadowić na morzu Czarnym, z którego przed piętnastu laty wyparta została. — Zdobycze traktatu paryskiego w znakomitej części zniszczone zostały.
Wiadomości urzędowe.
NPAN raczył marszałkowi nadwornemu, Jego król. Wysokości księcia Karola pruskiego, szambelanowi hr. Dönhoff nadąć order orła czerwonego trzeciej klasy na petycji i z mianem na pierścieniu.
Korespondencye Dziennika Pozn.
Z Kościańskiego, 4 lipca.
(Prawdopodobnie Tygodnika Katolickiego.)
Pod dnim 17 czerwca przelałem wam korespondencję z Kościańskiego, w której na niewątpliwych opierając się faktach, wykryłem, że istoty i rzeczy, wsiw promotorów i k. zwanym petycji parkowskiej jest ks. Koźmian, że on daje do nich rozkazy i wskazywał Korespondencję tę pomieszczyć w piśmie waszem z dnia 21 czerwca n. 139. Sądzę, że w obec rzeczywistych a prawdziwych faktów, do których z mej strony nie donosłem, proste uczucie sprawiedliwości nie pozwoli nikomu zaprzeczyć ich autentyczności. Niestety zawiódłem się w mem przekonaniu, że zapomniałem o Tygodniku Katolickim. Pismo to — z zalem serdecznym — wysłać musimy — nie pominie na swój charakter, zamiast miłości walczącej wciąż namiętnie, a broniąc fałsz wojuje kłamstwami, obelgami i zarzutami wszelkiego rodzaju. Wstyd nam doprawdy, że nikt z stojących u władzy duchownych, że nikt z m. i. u. c. ych religii, nie potoczył tamy temu zgorzeleniu, którego się Tygodnik tak długo już ze szkoda ujmą religii dopuszcza. Świeży dowód postępowania podobnego znajduję w ostatnim numerze r. c. z. n. pisma z dnia 25 czerwca. W artykule pod napisem: Nowe wytypienie „Dziennika Poznańskiego” w sprawie petycji do parlamentu cesarskiego, pisze Tygodnik pomiędzy innymi: „Z rzeszy Dziennik, „Dalecy jest smutny od sobiści” — zdumiewające z rzeszy. Przecież w tym samym numerze 139 w korespondencji Kościańskiej zaczepiona jest na podstawie niedorzecznych plotek a zaczepiona z wielką zawziętością osobistość znanego powszechnie kapłana”. Zawiniłbym w obec was, w obec czytającej publiczności, gdybym siwa ten pozostawił bez odpowiedzi. Moja zaś odpowiedź krótka i kategoryczna: „Nie ma tu miejsca”.
1) Kołkowici z nieuprzedzonych przeżyta ową korespondencją, przekona się, że w niej nie ma ani cienia zawziętości, po prostu opowiedział się fakt, że ks. Koźmian kieruje petycjami parkowskimi, że daje do nich rozkazy, że tym sposobem on i on wraz z niewielu inni od początku rodziła nasze społeczeństwo, sięjąc w nie ziarno niezgody. Czyżby przytoczenie niewątpliwych i niezaprzeczonych faktów Tyg. Kat. uważał za dowód zawziętości?
2) Że fakt, jakie na poparcie tego kierownictwa przytoczyłem nie są niedorzeczne plotki, jak to Tygodnik utrzymuje, ale rzeczywista prawda, odwołuję się do wszystkich kapłanów na kongregacji w Czesku zgromadzonych a mianowicie ks. dziekana Jankowskiego oraz ks. Żarniewicza, obudwóch z Wysokoi, księży Welnica, Bączkowskiego i Czechowicza z Kościana, ks. Thielmanna i Nowaka z Czempina, ks. Czapl z Rówca, ks. Hermanowskiego z Rabinia, ks. Jancazkowskiego z Wójcieszka, ks. Winińskiego z Oczka, ks. Kuklińskiego z Głuchowa.

chowa, ks. Malinowskiego z Grzyżny, ks. Kucharczyewicza z Białoy i wyzwać ich urzędy aby jeżeli są zdania Tygodnika Katolickiego i uważają, że podałem do wiadomości publicznej niedorzeczne plotki nie zaś niewątpliwie fakta oświadczyli to publicznie. Jestem przekonany, że sumienie tego uczyni im nie pozwoli. Ciężko zaprzeczyć prawdzie. W obec tego wszyscy przekonają się, jakiej to broni „lekkim sercem” używa do walki Tygodnik Katolicki. Czyż nie prawda, że cel uświęca środki, zawsze ta sama maksyma? —
Nadto żądam, aby Tygodnik Katolicki w łamach swych odrukował moją pierwszą korespondencję i obchodząc to dla tego, by ułatwić wyjaśnienie prawdy. Leży to przedewszystkiem w jego interesie. Co do mnie, znane jest wam me nazwisko — postąpię więc z wyjawieniem jego, jak to za stosowne uznaję. Gotów jestem wszędzie i zawsze bronić prawdy, bo o nią tylko chodzi. Spodziewam się, że i Tygodnik Katolicki, choćby na ten jeden raz wyjątkowo, porzuci swój zwykły tryb traktowania rzeczy i przyzna się, że pisząc o „niedorzecznej plotce”, wpadł w rozterkę z prawdą. Nie ciężko mu to powinno być do spełnienia, bo pomijając inne względy, jeśli przekonany, że broni dobrej sprawy, po oż się ma podierać podobnemi niegodnymi środkami?
Lwów, 2 lipca.
(Kwestya nominacji namiestnika. — Hr. Goluchowski, waha się i rząd waha się. — P. Grocholski przeciwny tej nominacji. — Status quo ante. — Sprostowanie. — Dwanaście punktów delegacji.)
(T) Zwątpiwszy o zbawienności polityki i skuteczności „jakiej” naszej delegacji w sprawie rezolucyj sejmowej, straciwszy nadzieję, by na drodze ustawodawczej zaszły jakie, samorząd kraju rozszerzające zmiany, zajmuję się obecnie opinią publiczną kwestją: aza! prawda jest, że hr. Goluchowski ponownie namiestnikiem cesarskim w Galicyi będzie mianowany. Jeżeli pytaniami — tym kraj się zajmuje, to już nie tyle ze względu na osobę tego kandydata, ile z powodu że ma nadzieję, iż nominacja ta byłaby zapowiedzią całego szeregu zmian dla sprawy narodowej korzystnych, zmian, które bez udziału rady państwa, w drodze administracyjnej miałyby być wprowadzone. Nadzieje te opiera kraj na podstawie wiadomości z Wiednia nadeszłych, których przed kilkoma dniami Dziennikowi już udzieliłem a które tu potwierdzić mogę, z których jednakże bynajmniej nie wypływa jeszcze, by nawet w razie przyjęcia przez ministerstwo warunków, które hr. Goluchowski postawił a od których przyjęcia wstąpienie swoje ponownie do służby czynnej zrobił zawisłemu, mianowanie go namiestnikiem nastąpić musiało. Hr. Goluchowski wie bardzo dobrze, jak trudnym byłoby w dzisiejszych stosunkach stanowisko jego, wie, że dziś dla namiestnika w Galicyi, jeżeli ten nie ma być tylko jak za czasów dawniejszych prostym e. k. urzędnikiem, nie wystarczy nabyta urzędnicza rutyna, nie wystarczy sprężystość, znajomość ustaw i znajomość kraju, dziś bowiem, jeżeli stosunek między rządem a krajem wprowadzony i utrzymywany przez naszą reprezentację w Wiedniu i tutaj ma istnieć, musi ten namiestnik mieć poparcie współpatriotów, poparcie opinii publicznej, a czy mógłby hr. Goluchowski choćby przy objęciu po raz trzeci urzędu namiestnikowskiego mieć w kieszeni przyrzeczenie hr. Hohenwartu wprowadzenia w życie wszystkich przez niego proponowanych reform administracyjnych, czy mógłby liczyć na owo tak niezbędne sejm i kraju poparcie, czy mógłby spodziewać się, że jego nominacja teraz doznałaby choć w części takiego w kraju przyjęcia, jakiego doznała wówczas, gdy po raz wtóry

wysoki ten urząd obejmował? Hr. Goluchowski dobrze się zastanowi, nim ofiarowaną sobie godność przyjmie, on więcej niż kto inny pamiętać musi, że „noblesse oblige”, on musi być pewny, że otrzyma co przyrzeczone tak względem kraju jak i korony, dla tego waha się, i jakkolwiek nie odmówił jeszcze, tak, o ile wiem, nie przyjął jeszcze stanowczo propozycji.
Ze strony rządu zachodzi także pod tym względem trudność nie mała, bo jeżeli już nie względy na tak zwaną partya niemiecko-żydowsko liberalną, która w Goluchowskim zawsze widzi „feodała”, „klerykała” i wsteczniaka, jeżeli nie względy na krajową partya ruską, która w nim chce upatrywać bardzo groźnego swego przeciwnika, to względy na naszych niektórych panów, nominacji Goluchowskiego przeciwnych, mogą ministerstwo w chwili ostatniej od zamianowania Goluchowskiego namiestnikiem powstrzymać. Do rzędu tych przeciwników nominacji Goluchowskiego należy nasz minister bez teki, a były tu nawet stanowczo z Wiednia doniesienia, że p. Grocholski oświadczył, iż w razie nominacji Goluchowskiego on zażąda dymisji.
Nominacja więc hr. Goluchowskiego jest istotnie bardzo wątpliwą, a że przeciw mianowaniu innych przez koło polskie proponowanych kandydatów jak Potocki, Wodzicki Ludwik i Smarzewski, najrozmaitsze przemawiają powody bardzo ważne, przeto łatwo być może, że p. Possinger powróci z Wiednia z poleceniem pełnienia nadal jak dotąd obowiązków szefa namiestnictwa, póki się stosunki nie zmienią lub nie znajdzie kandydat odpowiedniejszy.
Zapomniałem jeszcze podnieść, że przeciw przyjęciu godności namiestnika przemawia u hr. Goluchowskiego i ta okoliczność, iż jest on obecnie zaangażowany w różniczne a bardzo znaczne spekulacje finansowe, które w żaden sposób z godnością namiestnika cesarskiego pogodzić i połączyć się nie dadzą. Kto zna hr. Agnora, wie dobrze, że to okoliczność bardzo ważna dla niego, i że dojrzałby się namyślił i obliczył, nimby zrobił między dwoma wręcz ze sobą sprzecznymi zawodami wybór i stanowem powziął decyzję.
Miałem już zamiar posłać list niniejszy na pocztę, gdy mi przyniesiono Dziennik Poznański i Gazetę Narodową. Z pierwszego widzę, żeście moje doniesienie o nastąpieniu zamianowania Goluchowskiego namiestnikiem podnieśli jako fakt dokonany już, a ja przecież wyraźnie pisałem, że ziszczenie wiadomości mnie z Wiednia nadesłanej „uważam za bardzo prawdopodobne”, że jednak nie jest ono „matematycznie niewątpliwem”.
Przy tem moim twierdzeniu i dzisiaj stoję, bo faktem jest, że ministerstwo uważa hr. Goluchowskiego za najodpowiedniejszego kandydata na urząd namiestnika, i że gdyby tenże istotnie urząd ten objąć przagnął, najprawdopodobniej, a nawet mimo opozycji pana Grocholskiego, nominacja wkrótce ogłoszonaby została.
Co do Gaz. naród., to znajduję w niej wyszczególnione owe 12ście punktów, które pp. Czernawski i Zyblikiewicz hr. Hohenwartowi przed trzecim czytaniem ustawy finansowej przedłożyli i których wprowadzenie w życie — z wyjątkiem dwunastego — miał szef gabinetu bezwarunkowo im przyrzec. Zwracam uwagę, że są one prawie dosłownie zgodne z warunkami, które według mej korespondencji z 27 czerwca miał hr. Goluchowski ministerstwu przedłożyć, z tą różnicą, że zażądał on nawet osobnego trybunału najwyższego dla Galicyi z siedzibą we Lwowie, czego delegacja nie żąda.
Według Gaz. naród. opiewają owe punkta delegacyjne jak następuje:
Punkt I. Zaprowadzenie języka wykładowego na uniwersytecie lwowskim, według uchwalonej w sejmie lwowskim ustawy, od przyszłego roku szkolnego, a za

ZAGADKI.
Obrazy współczesne
przez
B. Bolesławitę.
Część II.
Tom II. (IV).
Dokończenie. Zobacz No. 86, 87, 98, 103, 104, 105, 106, 112, 114, 115, 117, 120, 121, 123, 124, 125, 126, 129, 133, 137, 139, 143, 146, 148 i 151).
Generał uśmiechnął się.
— W chmurę przyszłości — rzekł cicho — ja jedno widzę — dla nas miejsca nie ma, sprzyjający się wszystko... Zwycięzilibyśmy może ten spisek narodów, ale nie pokonamy siebie... Mój ból, przyjacielu drogi, dochodzi do rozpacz, gdy na nas samych patrzę... Wiek ucisku uczynił z nas wycieńczone niewolników dzieci... Gdzie nasza charakterów potęga? gdzie jedność ducha i pragnień... Rozbitki jeczmy tylko a gdy nas nawołują do czynu, patrzymy kto don prowadzi. Stąd wódz stoi bez żołnierzy, milion wojowników błądzi bez wodzów... Na skałach stoją prorocy z szary rozdartymi i próżno wołają — Biada ci Jeruzalem!! Szyderstwo i kamienie i błoto prorokom!!
Zamilkł, jakby go kłanie dusiło.
— Rozgorączkowałeś się niepotrzebnie — rzekł po chwili książ — jesteś teraz skutkiem tych wypadków w ciągłym rozdrażnieniu i zły ci jasny pogląd twój mąca...
— Mój drogi, są czasy — rzekł Stanisław — gdy tylko przez lzy świat takim się widzi, jakim on jest w istocie... Nie chcesz, nie mów mi o tem...
Wyszli byli tak ku połowie Val-Oscuro, cisza panowała do końca... Stanisław się odwrócił do towarzysza, położył mu ręce na ramionach i uścił... po-

całował w twarz. Zdawało się Andrejowi, że uczuły jego.
— Wróć ty do domu — rzekł — tobie ta przechadzka po górach i wertepach nie służy... ja się wólczyć lubię, ty wiesz... Wróć... później... ale nie czekaj na mnie... ja się spóźnię może...
Pocałował go raz jeszcze i jakby uciekał, prędkim krokiem puścił się w jeden z bocznych załomów między skały. Andrej postąpił, popatrzył i z wolna do domu zawrócił, sądząc, że samotność i cisza najlepiej rozkołyszą duszę uspokoją.
Zaczynał zmierzchać i w dwórku nakrywano do stołu, a Andrej napróżno wyglądał, stojąc przed nim na tarasie, powrotem Stanisława... Przyszło mu teraz dopiero na myśl, iż rozstając się, prosił, aby nań nie czekało, że się spóźni może...
Dla czegoż tego dnia miał właśnie spóźnić się, gdy wrzód nigdy mu się to nie trafiło? Było to nowe dziwactwo jakieś i cięższy smutek, do którego przewyciężeniem więcej potrzebował czasu...
Na ganek wyszła Michalina.
— Nie wrócił jeszcze?
— Nie, nie ma go — mówił książ — mieliśmy z nim bolesną rozmowę, nadzwyczaj był podrażnionym... może potrzebował dłuższej, gwałtowniej przechadzki dla złamania uczucia tego bólesci.
— On tak zdziwiał! — odezwiała się Michalina — tak sponiewiały, że nie wiedział już czem i jak go rozweselić, rozbawić, zająć.
— To przejdzie — rzekł książ — to przechodzi już nawet. Milczenie gorszym było nad to burzenie się terazniejsze. To już symptom przechodzącej kryzys.
— A gdyby przeszła jak najprędzej — uśmiechając się cicho szepnęła Michalina — przyznam ci się, że mi widok jego nawet nasze szczęście zatrzyma.
— Możnaż go tak opuścić!
— Al nigdy w świecie! — mój drogi Andreju... ale kiedyż się to skończy te dnie ciężkiej próby i pokuty?
— O! nie rozpaczajmy — człowiek, moja Misiu, w cierpieniu wielkiem, albo umiera lub przeboleć musi.

— Lub oszaleć! dodała Michalina.
Tymczasem zmierzchało.
— Możeby kazał dawać do stołu, bo mi mówi, że się spóźni może — rzekł Andrej.
— Poczekajmy jeszcze... powinien nadejść co chwila...
Siedli więc w ganku i czekali.
Sciemięta zupełnie, a na czarnem tle nocy siał się coraz gęściej gwiazdy, luciole polatywały zaczęły... rosa padać... noc przyszła cicha, spokojna, uroczna a smutna.
— Ale to już bardzo późno! dodała na zegarek patrząc Misia.
Zaczynam być o niego niespokojnym, odezwał się wstając książ, któremu uścisk powtórzony przy pożegnaniu na pamięć przyszedł — może się gdzie zabiłak?
— Ale on tak zna doskonale całą okolicę... uspokajała Michalina...
Siedli do stołu posępni oboje. Andrej nie jadł prawie, na każdy szelest, głos, szmer w dali od Val Oscuro dochodzący zrywał się i szedł patrzeć w ciemną noc... Nie było nikogo.
Zanocował pewnie w jakimś manienta, rzekła Misia, kryjąc niepokój, którego sama doznawała...
Andrej nie odpowiadał nic. Zdjęto nakrycie ze stołu, siedzieli długo milczący, na ostatek trzeba było wyrzucić się nadziei, ażeby w tak ciemną noc mógł jeszcze powrócić.
— Andrej! położy się spać niespokojny, bo nie podobnego nigdy się nie trafiło. Jak brząsk zerwał się i pobiegł dowiadywać się u ludzi, czy Stanisław nie wrócił, nikt go nie widział... W pokoiku na górze do kad zajął, nie było go. Nie było go ranek cały... do południa... Książ coraz niespokojniejszy rozesłał ludzi i sam z doskonale znającym okolicę chłopakiem puścił się szukać go przez Val Oscuro, tą drogą, którą on mu się wyniósł. Przejścia wszakże nie było tedy.
— Stronie skały wyniosły, które zwięzając się biegną w głąb doliny, zdawały się niedostępnym w tym miejscu, gdzie on mu znikł z oczów. Chłopak tylko do-

strzegł na krzewach, liściach i okruszonych świeżo obłamach kamieni, że wczoraj mógł się ktoś tędy drapać na górę. Dla Andreja a nawet dla towarzyszącego mu przewodnika droga była nadto trudna. Obeszli więc dalej w lewo i znaleźli małą ścieżkę, może przez kozy i pastuszków wydeptaną, wiodącą na szczyt skał odkryte gdzieś niedaleko drzewy i zarośla. Raz doszły się tutaj, mogli iść wierzchemi aż w samą zwężającą się szczyt doliny, a raczej już wąwozu... W pół drogi prawie chłopak podniósł upuszczone rękawiczki, którą książ poznał, że do generała należała... Szli więc dalej w tej nadziei, że się coś dowiedzą lub po ścieżkach dojdą, gdzie go one poprowadzą. Chłopak biegł przodem rozgarniając gałęzie, rozpatrując się po mechach i kamieniach... Zbliżyli się tak do najwyższych skał szczytów po nad doliną już tak wąską, że się one prawie z sobą schodziły... Szczyty te były w części nagie... a z nich stromo w dół widać było część kamienistej doliny... Andrej postąpił, że chłopiec spojrział w dół, krzyknął i zalałam ręce. Podbiegli żywo i w tej chwili ujrzał na skałach w dół leżące ciało sine, skrwawione... z roztrzaskaną głową... Po sukniach poznał Stanisława...
Zbiegli bez tchu prawie na dół, bez ścieżki, po szczelinach kamiennych, czepiając się krzaków... Po spiech ich był daremny... Andrej przypadł do ciała... Zimny trupa leżał pokaleczony... głowa, na którą padł rozbita o skałę, z czarną na twarzy zaschniętą krwią wiała z rozpuszczonym włosem na urwisku kamieniem. Na twarzy nie pozostał nawet wyraz dawny oblicza... zgruchotane ręce zimne były i stęzłe...
Chłopak ukląkł się pomodlił przerażony.
— O Boże! zawołał! jak straszny przypadek! Do stał pewnie zawroty, ośliźnięta mu się nogą... i zleciał z tej wyżyny...
I począł po cichu szeptać — Anioł Pański.
Andrej martwą rękę pocałował i ze ściśniętym sercem pozostał pół martwy sam przy trupie...
KONIEC.

dążą powszechnie, że rząd i zgromadzenie narodowe, po upływie feryi zgromadzenia narodowego, do Bergru się przosiedla. Sady wojenne utworzone

Walne zebranie Towarzystwa rolniczego dla powiatu Mogilnickiego odbędzie się w **Mogilnicu** u pana Małkiewicza dnia **17 lipca** o godzinie 11 z południa. W tym samym dniu i miejscu o godzinie 2 odbędzie się Walne zebranie Towarzystwa Naukowej Pomocy imienia Marcinkowskiego dla powiatu Mogilnickiego. O liczny zjazd i złożenie zaległych składek upraszają uprzejmie

Dyrekcya. (3778)

Dnia 9 lipca o 4 po południu odbędzie się w Miłosławiu w lokalu p. Janczakowskiego walne zgromadzenie Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych na powiat Wrzesiński.

Dyrekcya. (3722)

Nakładem Ludwika Merzbacha w Poznaniu wyszło i jest do nabycia

Urodzenie.

Dramat w 3 aktach z prologiem. (Spiewy z muzyką M. Zawadzkiego.)
Subjekt handlu korzennego itp., 27 lat liczący, kawaler, rodem z Krakowa, syn obywatela dóbr ziemskich, biegły w języku polskim i niemieckim, zaopatrzony chlebnie mi świadectwami, poszukuje odpowiedniej posady od 1 sierpnia b. r. w monarchii pruskiej (Poznaniu). O łaskawe zgłoszenia się uprasza pod adr. Kazimierz Oleczek, poste rest. Wieliczka, w państwie austriackim. (3736.)

Nakładem Ludwika Merzbacha w Poznaniu wyszedł:

Dziennik oficera armii nadreńskiej

skreślony przez
Karola Fay,

[podpułkownika z głównego sztabu,
podług trzeciego wydania przełożony przez

Edmunda Calliera,

jest do nabycia we wszystkich księgarniach po 1 tal. 15 sgr.

Uwaga.

Pp. księgarzy, kupców i przemysłowców zawiadamiamy, że począwszy od 1 lipca r. b. raz na miesiąc dołączać będziemy do naszego Tygodnika Wielkopolskiego

Dodatek anonsowy,

biorąc od wiersza druku petitowego 1 sgr. na ogłoszeniach powtarzających się opuszczamy aż do 25%.

Redakcja Tygodnika Wielkopolskiego,
przy placu Wilhelmskim No. 5, w mieszkaniu p. Władysława Ordona.

Zaproszenie do przedpłaty

Gazetę Toruńską

wychodzącą w Toruniu.

Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach pruskich

1 tal. 12 1/2 sgr.

na pocztach innych niemieckich 1 tal. 7 1/2 sgr.

Ekspedycja Gazety Toruńskiej.

Kozia ulica No. 23 i przy Rynku No. 59
jest jedno średnie i jedno duże pomieszczenie do wynajęcia. (3716)

Gdzie wygrawa się za każdą razą?
U Mindusa i Marienthal!

Dnia 27 i 28 m. b. rozpoczyna się gwarantowana przez księstwo brunświcki rząd krajowy najnowszą loteryą, zawierającą w ogóle (w 6 oddziałach) wygrane główne event.

100,000 tal.

60,000, 40,000, 20,000, 15,000
12,000 2 po 10,000 2 po 8000 3 po 6000 3 po 5000, 7 po 4000, 14 po 2000, 28 po 1500 a

105 po 1000 tal. itd.

Obecnie mamy do powyższego 1. oddziału 1/4 losy oryginalne po 4 tal., 1/4 oryg. losy po 2 tal., 1/4 oryg. losy po 1 tal., w zapasie i rozsyłamy takowe za gotówkę lub zaliczką do wszystkich okolic jako też po ukończeniu ciągnięcia bez wezwania listy wygranych i wygrane pieniądze. (3780)

Mindus & Marienthal

Hamburg.

Wszystkie losy pożyteczne premiiowych i papierów państw. dostawiamy jak najszybciej i polecamy się do ich dostawiania.

W zakładzie kąpielnym przy Młynickiej ulicy 21 otworzone zostały znowu **zimne kąpiele w basenie.** Równocześnie nadmieniamy, że zakupione bilety tylko do 1 września mają walor.

T. Bischoff.

(3742)

Nastrzykiwanie Galéne leczy bez bólu w trzech dniach każdy upływ prostaś jak postrząsany jak rozwinęty i zupełnie zastyga.

Jedyny skład na Berlin:
Franciszek Schwarzelose,
Leipzigerstrasse 56.

Cena butelki wraz z przepisem użycia 2 tal. (3777)

Równocześnie nadmieniamy, że zakupione bilety tylko do 1 września mają walor.

Wczoraj zgubiono kluczyki, można je oddać na Chwaliszewie 78. (3781)

Chłopca do posługi poszukuje dentysta (3784)

Kremski.

Zgubiono medalionik w kształcie lornetki z czterema fotografiami, takowy uprasza się oddać u **S. Kremskiego** Wilhelmska ulica 21. (3732)

Dobry fortepian długi jest tanio do sprzedania u **Karola Eche** Poznań, Magazyńowa ulica 1. (3785)

Dom na św. Marcjanie No. 86 i 85 z zabudowaniami jest do **sprzedania** z wolnej ręki. Blizsza wiadomość u właścicieli tegoż domu Podgórska ulica No. 2. (3758)

M. Heymanna skład cygar znajduje się oddał przy **Erydrykowskiej** ul. 30 naprzeciw biura telegraficznego (3109)

Brzytwy i rzemień do ostrzeżenia najlepszego gatunku poleca skład pięknych towarów stalowych (3783)

C. Preissa,
Wrocławska ul. 2.

Nakładem **Tygodnika Wielkopolskiego** wyszedł i jest do nabycia po wszystkich księgarniach

Hymn do Boga

na pamiątkę stuletniej rocznicy rozbioru Polski.
Cena 5 sgr. a na pośledniejszym papierze 2 1/2 sgr.

Nakładem Ludwika Merzbacha w Poznaniu wyszedł:

Dziennik oficera armii nadreńskiej

skreślony przez
Karola Fay,

[podpułkownika z głównego sztabu,
podług trzeciego wydania przełożony przez

Edmunda Calliera,

jest do nabycia we wszystkich księgarniach po 1 tal. 15 sgr.

Uwaga.

Pp. księgarzy, kupców i przemysłowców zawiadamiamy, że począwszy od 1 lipca r. b. raz na miesiąc dołączać będziemy do naszego Tygodnika Wielkopolskiego

Dodatek anonsowy,

biorąc od wiersza druku petitowego 1 sgr. na ogłoszeniach powtarzających się opuszczamy aż do 25%.

Redakcja Tygodnika Wielkopolskiego,
przy placu Wilhelmskim No. 5, w mieszkaniu p. Władysława Ordona.

Zaproszenie do przedpłaty

Gazetę Toruńską

wychodzącą w Toruniu.

Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach pruskich

1 tal. 12 1/2 sgr.

na pocztach innych niemieckich 1 tal. 7 1/2 sgr.

Ekspedycja Gazety Toruńskiej.

Kozia ulica No. 23 i przy Rynku No. 59
jest jedno średnie i jedno duże pomieszczenie do wynajęcia. (3716)

Gdzie wygrawa się za każdą razą?
U Mindusa i Marienthal!

Dnia 27 i 28 m. b. rozpoczyna się gwarantowana przez księstwo brunświcki rząd krajowy najnowszą loteryą, zawierającą w ogóle (w 6 oddziałach) wygrane główne event.

100,000 tal.

60,000, 40,000, 20,000, 15,000
12,000 2 po 10,000 2 po 8000 3 po 6000 3 po 5000, 7 po 4000, 14 po 2000, 28 po 1500 a

105 po 1000 tal. itd.

Obecnie mamy do powyższego 1. oddziału 1/4 losy oryginalne po 4 tal., 1/4 oryg. losy po 2 tal., 1/4 oryg. losy po 1 tal., w zapasie i rozsyłamy takowe za gotówkę lub zaliczką do wszystkich okolic jako też po ukończeniu ciągnięcia bez wezwania listy wygranych i wygrane pieniądze. (3780)

Mindus & Marienthal

Hamburg.

Wszystkie losy pożyteczne premiiowych i papierów państw. dostawiamy jak najszybciej i polecamy się do ich dostawiania.

W zakładzie kąpielnym przy Młynickiej ulicy 21 otworzone zostały znowu **zimne kąpiele w basenie.** Równocześnie nadmieniamy, że zakupione bilety tylko do 1 września mają walor.

T. Bischoff.

(3742)

Nastrzykiwanie Galéne leczy bez bólu w trzech dniach każdy upływ prostaś jak postrząsany jak rozwinęty i zupełnie zastyga.

Jedyny skład na Berlin:
Franciszek Schwarzelose,
Leipzigerstrasse 56.

Cena butelki wraz z przepisem użycia 2 tal. (3777)

Równocześnie nadmieniamy, że zakupione bilety tylko do 1 września mają walor.

Na pierwszym piętrze jest pomieszczenie do wynajęcia o 2 pokojach, kuchni i sklepie, w Starym Rynku pod No. 24, rocznie za 90 tal., od 1 października r. b. Dowieźć się można pod Ratuszem No. 22 u p. **L. Gosławskiego.** (3774)

Wróciłem z pola bitwy. (3738)

Gniezno, dnia 2 lipca.

Dr. Paradis.

Z dniem dzisiejszym udzielił mi panu

Janowi Plewiewiczowi

(3772)

Poznań, dnia 5 lipca 1871.

Bank rolniczo-przemysłowy

Kwilecki, Potocki i Sp.

Ogłoszenie tymczasowe.

Staraniem **Tygodnika Wielkopolskiego**

Dzielo zbiorowe

na pamiątkę stuletniej rocznicy rozbioru Polski.

Z dniem 1 lipca r. b. otworzyliśmy w **Wrocławiu**

agenturę interesu naszego komisowego, którą powierzyliśmy pp.

Sadowski i Sokolnicki

(3745)

Bank rolniczo-przemysłowy

Kwilecki, Potocki i Sp.

[3755] **Lubownikom róż**

donoszę niniejszym unięnie, że **roze** moją, zaczynają kwitnąć, zapraszając na zwiedzenie ogrodu. Równocześnie zwracam na to uwagę, że w ogrodzie moim robią się każdego czasu bukiety, wieniec itd. w wszystkich formach.

A. Krause,

ogrodnik artystyczny i handlowy, Strzelecka ul. 13/14.

Opinia lekarska.

Kalifornijska winna wódka gorzka pana H. L. Brockmann, Wrocław!

która tu mała sposobność często polecić chętnym, jest winnym wysokiemi gorzkiemi aromatycznymi ziołami, które dla zdrowia ludzkiego nader są korzystne i przydatne. Największe stosowanie jest użyć jej w **elephantach żołądkowych**, jako to w braku apetytu, mdłościach, ciśnieciu na żołądek, wlewie lub nieregularnym trawieniu; prócz tego zalecać ją można często w nerwowym bólu głowy, uporczywych febrach, jako też rekonwalescencjach po ciężkich chorobach.

Składy generalne na obwoły reencyjne poznański i bydgoski u panów **Bracl i ethe** w Poznaniu.

Skład w Poznaniu: u pp. **Jakoba Appel, A. Cichowicza, J. N. Leitgeb, H. Kuaster.** (3664)

Angielskie bielone

plótno zagłowe

na ubiory dla panów

poleca

Fabryka bielizny

A. z Pawłowskich Kaufmann.

Poznań, Sapieżyński plac No. 1a.

Obwieszczenie.

Rządca gospodarczy, kawaler z 6-letnią praktyką i wykształceniem teoretycznym, którego dotychczas trzema folwarkami i fabryką cegły zarządzał, wróciwszy teraz z wojska, życzy sobie przyjąć miejsce zarządcy lub od sw. Michała r. b. bez wszelkiej pretensji do wynagrodzenia. Łaskawe oferty przyjmują pod adresem: **L. C. 15** po te restante Poznań. (3757)

Od eksped. Dzien. Pozn.

Wmu. Ponikiewskiemu w Chraplewie: Urząd pocztowy, w którym złożono przedpłatę, winien dostarczyć wszystkich egzemplarzy Dzien. Pozn., jakie tylko wychodzą.

Ogłoszenia gospodarskie itd.
Rządca dobr. mogący stawić kaucyę, poszukuje umieszczenia. Blizsze szczegóły pod redakcją Dzien. Pozn. na listy frank. sub E. B. M. (3746)

Zdolny i dowody posiadający **gorzelnik**, któryby się podjął wydać odpowiednią ilość alkoholu z kruchmu w kartoflach zawartego, i próba Krockera wykazano, potrzebuje o nowo urządzonej gorzelni w Powierciu pod Kołem (Krol. Polskie). Złożenie się należy do Administracji do Powiercia. (3740)

Roszkowo p. Skokami potrzebuje **pisarza podwójnego**, obeznanego z prowadzeniem rejestrów, gospodarczych. Osobiste przedstawienie się. (3776)

Kamień gojący

przeciw

odciskniom i odparzaniom

(jako też innym ranom) u koni i bydła w 1/2 porcyach po 15 sgr i 1/4 porcyach po 25 sgr. Sprzedajacy w drugiej ręki rabat.

E. J. W. Legal, aptekarz w Żninie.

ATEST!

Wyrobiany przez aptekarza pana **Legal** w Żninie środek przeciw odciskniom i odparzaniom u koni i bydła już od kilku lat przez nas używany, uznajemy za wyborny w swych skutkach.

Speichert, król. radca antowy w Gasawie.
Fr. Flecher, Włocławek.
R. Falkenhayn, Chomętowo, rolnik.
Kleffel-Brzozowski, rolnik.
Ottom Colbe-Wartenberg, rolnik.
Radziwiński, Sabinowo.
Cichowicz, Rydlowo.
A. Korytowski, Rogowo.
Doering-Gutenwerder, rolnik.
Fabian Chojnacki-Botejwiec, rolnik.
Gólc, Czerwulowo.
Klose, weterynarz.
Liedtke-Góra, rolnik.
Gentzkow, porucznik gwardii artylerii.
F. Freytag-Podobowice, itd.

Tygodnik Wielkopolski, Naukowy, literacki i artystyczny.

Sześć miesięcy mija od wydania programu naszego pisma, w którym przybyłymiś odzwierciedlać ruch umysłowy i społeczny całej Polski, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb i działalności naszej prowincji. Kładliśmy główny nacisk na nasz kierunek naukowy.

Wywiązując się z przyrzeczenia zebraniem w łamach naszych w ciągu sześciu miesięcy szanownych prac archeologicznych i filozoficznych Dra Karla Libelta, — prawnych Dra Olendzkiego, — psychologicznych J. Ochowicza, — monografii okolic kraju Waleriego Eljasza, — w części literackiej udziałem p. Pauliny z L. Wilkońskiej, pp. J. I. Kraszewskiego, Wł. Sabowskiego (Włodęgo Skiby), Józefa Narzymskiego, — oraz powszechnie cenionych poetów: Henryka Merzbacha, Wład. Ordona i Wład. Bełzy, — wreszcie w części artystycznej utworami muzycznymi pp. Hertza, Dembińskiego, Danysza, Boro-dina, Polczyńskiego, — co wszystko przeplatamy korespondencjami z Warszawy, Krakowa, Lwowa i różnych miejsc naszej prowincji, — widzimy z pociechą, przy końcu półrocznego istnienia naszego pisma, że liczba abonentów jego i szereg prac nagromadzonych w naszej tece dobrą przyszłość mu wróży.

Możemy więc zyc, — ale chcemy żyć i działać w pełni, szerszym zakrojem.

Dla tego, wolni od zarzutów widoków spekulacyjnych, a przejęci chęcią utworzenia z **Tygodnika Wielkopolskiego** skarbcza prac najcenniejszych naszych pisarzy i obdzieleni tą komuną duchową jak najszerszego koła czytelników, wż wamy raz jeszcze Szanowną Publiczność o ak najliczniejszy udział w numeracji, który pozwoli nam rozszerzyć ramy naszego pisma i podnieść je do takiego stopnia popuła ności i wartości, jakiego nasza gorąca służba krajowi pragnie.

Przedpłata ćwierćroczna wynosi 15 sgr. dla miejscowych, 18 1/2 sgr. dla zamiejscowych abonentów. Prenumerować można na wszystkich urzędach pocztowych i w ekspedycji Dziennika Poznańskiego.

Redakcja Tygodnika Wielkopolskiego.

Den verehrl. Königl. Verwaltungs-Behörden,

Institutsvorständen, Gesellschaftsdirectionen, sowie den Herren **Rechtsanwälten, Gutsbesitzern, Banquiers** und sonstigen **Industriellen und Privaten** offertirt porto- und spesenfreie Besorgung von Ankündigungen jeder Art zu Original-Tarifpreisen in sämtliche existierende Zeitungen des In- und Auslandes

Rudolf Mosse,

offizieller Agent sämtliche Zeitungen.

Berlin, ferner domicilirt in **Hamburg, Frankfurt a. M., Breslau, München, Nürnberg, Wien, Prag, Zürich, Strassburg.**

Sämtliche Aufträge werden am Tage des Eintreffens sofort exact ausgeführt. Ein vollständiges Verzeichniss sämtlicher Zeitungen nebst Original-Preis-Courant versende gratis und franco. NB. Meine Provision beziehe ich als officieller Agent von den betr. Zeitungen.

Der grössere Theil der löbl. Behörden betraut bereits fortgesetzt obiges Institut mit der Besorgung ihrer Bekanntmachungen.

Kąpiele morskie Helgoland.

Zakład kąpielny otwiera dnia 15 czerwca sezon swój równocześnie z żegluga parowca z Elby i z Włocławka zamyka takowy dnia 20 października. Na cichym, spokojnym Helgolandzie położony, jak wiadomo, przyroda wszystkie własności leczących kąpeli morskich, które z osobą już bywają uważane za chlubę miejsca kąpielnego na wybrzeżu morskim. **Wedle upodobania można też kąpać tak podczas przybierania jak opadania morza na stałym gruncie piaszczystym tak przy wielkich jak małych walech;** insularne zaś szczególnie położenie na mile oddalone od atmosfery lądu stalego, zabezpiecza łagodnemu ożywianemu powietrzu morskiemu specyficzne własności, mające najgłębszy udział w leczącym i zmieniającym usposobienie skutku kuracyi, przed każdym zmiennym wpływem. **Dla tego wśród barzo Helgoland i jako klimatyczne miejsce kuracyi.** W nowym domu kąpielnym mieć można zawsze wszystkie gatunki ciepłych kąpeli, jako też kąpiele strzykające, tuszowe, deszczowe i do siedzenia; świeża serwatka i naturalne wody mineralne, dostawia apteka krajowa.

Pobyt przyjemny i zajmujący rozmaitego rodzaju gościom kąpielnym elegancko urządzonego domu konwersacyjnego, które go lokatności teraz przez **znieśnienie gier hazardowych** podwołone zostały, wyborna kuchnia i sklep, dobranie dzienne, bale, koncerty, nowy piękny teatr, przejażdżki po morzu w statkach wlosiowych i żaglowych, polowanie i łowienie ryb jako też jedyne zapewne w swym rodzaju oświetlenie grz skalistych.

Podczas sezonu urządzają dwa wielkie żelazne, **parowce morskie**, które urządzone z wielkim komfortem obejmują wielkie salony, osobne kajuty dla dam i prywatnie, jako też wyborną restauracyę, regularną z Helgolandem komunikacyę. Dyrekcye też żeglugi ustanowiły następujący plan jazdy:

Z Hamburga do Helgolandu jeżdżą parowce należące do **hamburgsko-amerykańskiego akcyjnego towarzystwa żeglugi pakietowej**

Cuxhaven

kapitan **I. A. Lührs**

Od 15 czerwca do 13 lipca, co poniedziałek i czwartek.
Od 17 lipca do 16 września, co poniedziałek, czwartek i sobota.
Od 18 września do 28 września, co poniedziałek i czwartek.
Dalej w czwartek dnia 5, 12 i 19 października.

Odjazd z Hamburga rano o 10 godzinie.
Z Helgolandu do Hamburga napowrót każdego dnia następnego, **lecz nigdy przed 7 godziną z rana.**

Okręt ten, którego żaden parowiec na Elbie nie przewyższa co do szybkości, odbywać będzie całą podróż w 6 do 7, właściwą morską w 2 do 3 godzinach.

Z Bremerhaven-Geestemünde do Helgolandu jeżdżą parowce o podwójnych szrubach, należące do **północno-niemieckiego Lloyd'a**

Nordsee,

kapitan **I. Putscher.**

Od 27 czerwca do 8 lipca, co wtorek i sobota.
Od 11 lipca do 9 września, co wtorek, czwartek i sobota.
Od 12 września do 30 września, co wtorek i sobota.
Dalej w sobotę dnia 7 października.

Odjazd z Bremerhaven-Geestemünde o 9 godzinie rano.
Z Helgolandu napowrót każdego dnia następnego, **w niedzielę jednak pozostaje pod Helgolandem.**

Zamówienia na pomieszczenia przyjmuje podpisana dyrekcya, podczas kiedy lekarz kąpielny dr. v. Aschen na lekarskie zapytania daje chętnie odpowiedzi.